

## Delegacja polskiej służby zdrowia wyjechała do ZSRR

WARSZAWA. (PAP). — Na oficjalne zaproszenie min. zdrowia ZSRR prof. dr. E. Smirnowa udała się do Moskwy w dniu 4 stycznia 1950 r. delegacja przedstawiła Ministerstwa Zdrowia, polskiej nauki lekarskiej i służby zdrowia.

Stojący na czele delegacji wiceminister dr. Jerzy Sztachelski, oświadczył przedstawicielowi PAP, że wyjazd ten ma szczególnie duże znaczenie, gdyż jest to pierwsza wizyta czołowych działaczy naszej służby zdrowia w bratnim Związku Radzieckim. Nie można porównywać tej wizyty z podobnymi na pozór odwiedzinami w którymkolwiek innym kraju, są to bowiem jakby odwiedziny w nowej epoce. Delegacja przyjeżdżała do kraju socjalizmu, by poznać zasadniczo różne cechy służby zdrowia w państwie, gdzie lud sprokośnie i od dawna zbiera owoc swego zwycięstwa.

# 40 milionów bezrobotnych w krajach kapitalistycznych

## Imperializm stacza się w otchłań kryzysu i nędzy

MOSKWA. (PAP). „Prawda” zamieszcza artykuł, w którym analizuje przyczyny stałego pogłębiania się nędzy mas pracujących w krajach kapitalistycznych.

Po drugiej wojnie światowej — pisze „Prawda” — kraje kapitalistyczne popadły w całkowitą go-

spodarczą i polityczną zależność od Stanów Zjednoczonych i odczuwają wznrastający nacisk monopolistów amerykańskich, usiłujących przerzucić na nie cały ciężar kryzysu ekonomicznego. Liczba bezrobotnych w świecie kapitalistycznym przewyższa już obecnie 40 milionów osób. Zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w innych państwach kapitalistycznych sytuacja ludzi pracy staje się coraz cięższa.

Włochy mają 2 miliony całkowicie bezrobotnych i przeszło milion robotników pracujących przez 3 do 4 dni w tygodniu.

W Niemczech Zachodnich, które są już całkowicie opanowane przez monopole amerykańskie, ilość bezrobotnych sięga olbrzymiej cyfry 1337 tysięcy osób.

Zachodniej jest sam ustrój kapitalistyczny.

„Prawda” wskazuje, że podczas gdy produkcja przemysłowa Związku Radzieckiego wzrosła 9-krotnie w ciągu ostatnich 20 lat — produkcja krajów kapitalistycznych pozostała na poziomie 1929 roku. Już w 4 lata po wojnie w świecie kapitalistycznym rozpoczyna się gwałtowny kryzys gospodarczy.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej — pisze w zakończeniu „Prawda” — kroczą nieustannie naprzód, rozwijając nieustannie swą gospodarkę i podnosząc sytuację materialną i dobrobyt mas pracujących, podczas gdy świat kapitalistyczny stacza się w otchłań kryzysu i nędzy.

## Dymisja rządu greckiego

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, iż rząd grecki z premierem Diomedesem na czele podał się do dymisji. Jednocześnie podał się do dymisji wódcą naczelny armii greckiej gen. Papagos. Kulisy dymisji nie są chwilowo jeszcze znane.

## Niesprawiedliwość i niedorzeczność

„Prawda” podkreśla, że podział dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych jest coraz bardziej niesprawiedliwy i niedorzeczny: magnaci finansowi i szufla garstka przemysłowych monopolistów zagarnia coraz większą część tego dochodu. Bezrobocie przybiera rozmiary przerażające. Nawet według oficjalnych danych amerykańskich, liczba całkowicie bezrobotnych przekracza już 4 miliony osób, a wraz z częściowo bezrobotnymi wynosi 14 milionów.

Wskutek konkurencji amerykańskiej wiele fabryk angielskich musiało ostatnio przerwać pracę. Jedynie w ciągu listopada ub. roku liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanii wzrosła z 291 tysięcy do 323 tysięcy osób. Bezrobocie ogarnia także inne kraje: marszalskie, w których monopole amerykańskie przeprowadzają likwidację konkurencyjnych przedsiębiorstw przemysłowych.

## Rosną koszty utrzymania

Poza tym ceny w krajach kapitalistycznych stale wznrastają tak, że stopa życiowa ludzi pracy obniża się nieustannie. W Anglii koszty utrzymania 5-osobowej rodziny robotniczej wynosiły w 1936 r. 24 szylingi tygodniowo, a obecnie wzrosły do 48 szylingów — natomiast płace pozostały na tym samym poziomie.

We Francji realna wartość zarobków robotniczych wynosiła w lutym ub. roku około 50 proc. wartości plac z roku 1938. Dewaluacja funta i franka pociągnęły za sobą dalszy wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby przeciętnie o 20 proc.

## Szaleńczy wyścig zbrojeń

Drapieżna polityka amerykańskiego imperializmu stanowi jedną z przyczyn tego gwałtownego obniżania się poziomu życia mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Drugą przyczyną jest szaleńczy wyścig zbrojeń, rozpętany przez reakcyjne rządy tych krajów. Jednakże głównym powodem pogarszającej się wciąż sytuacji mas pracujących Stanów Zjednoczonych i krajów Europy

## Zbrodnicze projekty

BERLIN. (PAP). — „Taegliche Rundschau” donosi z Heidelbergu, że w tych dniach odbyło się tam tajne posiedzenie wyższych oficerów amerykańskich, na którym głównodowodzący amerykańskich sił zbrojnych w Europie generał Handy, złożył sprawozdanie na temat organizacji zachodnio - niemieckiej armii niemieckiej.

Jeden z projektów, zaproponowanych przez szefa brytyjskiego sztabu generalnego admirała Fradera, przewiduje utworzenie czterech zachodnio - niemieckich jednostek wojskowych w sile po 120.000 żołnierzy każda. 80 proc. każdej z tych jednostek mała stanowić oddziały piechoty oraz t. zw. grupy wypadowe, wzorowane na angielskich „commandosach”. Dowódczyni nad tymi jednostkami, jak również ich wyposażenie i zaopatrzenie ma spoczywać w rękach t. zw. Komitetu Obrony państw Paktu Atlantyckiego.

## Francja narzędziem USA w rozgrywce z Anglią

BRUKSELA. (PAP). — W artykule p. t. „Na froncie międzynarodowym” dziennik belgijski „Front” zwraca uwagę na presję, jaką Stany Zjednoczone wywierają na Francję, by zmusiła ją do podporządkowania się polityce amerykańskiej i poparcia USA w rozgrywce z Anglią.

Dziennik podaje, że minister Acheson po powrocie z Europy wysłał do premiera Bidault depeşe, w której żądał, aby rząd francuski podjął niezwłocznie kroki w celu przeprowadzenia t. zw. unifikacji ekonomiki europejskiej. Acheson groził, że w przeciwnym wypadku rząd amerykański zmuszony będzie wy-

powiedzieć francusko - amerykańską umowę gospodarczą.

Według informacji dziennika, Bidault w czasie rozmów z ambasadorem USA w Paryżu Brucem, zapewnił tego ostatniego, iż rząd francuski gotów jest wziąć udział w przeprowadzeniu gospodarczej unifikacji Europy. Plan ten sponrowała w zasadzie do utworzenia kombinatu Zagłębie Ruhry — Lotaryngia — Luksemburg, który zgodnie z zamierzeniami USA ma stanowić przeciwwagę i konkurenta brytyjskiego przemysłu hutniczego i w konsekwencji ułatwić włączenie Niemiec zachodnich do „współpracy” europejskiej. W układzie tym wkład kapitału amerykańskiego byłby znaczny z tym, że dla zachowania pozorów miały być zamaskowane w formie pożyczki dla Francji.

Komentując dalej politykę Francji i USA na Bliskim Wschodzie dziennik belgijski pisze: „Jak donoszą, Schuman i Acheson mieli zawrzeć „porozumienie gentlemenkie” w sprawie Bliskiego Wschodu. Francja i Stany Zjednoczone mają podjąć wspólne kroki, aby zwalczać ingerencje brytyjską w sprawie Bliskiego Wschodu oraz by nie dopuścić do połączenia się Syrii i Iraku i przyłączenia arabskiej części Palestyny do Transjordanii”.

## Walka o pokój obowiązkiem każdego dziennikarza

### Komunikat Sekretariatu Generalnego MOD

PRAGA. (PAP). W wyniku rozłamowej kampanii reakcjonistów anglo - amerykańskich — w ostatnim czasie z Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy wystepił szereg związków zawodowych dziennikarzy z krajów „Zachodu”.

W związku z powyższym, Sekretariat Generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy ogłosił komunikat, w którym demaskuje działalność agentów anglo - amerykańskich, zmierzającą do przekształcenia poszczególnych związków zawodowych dziennikarzy w narzędzie podlegaczy wojennych.

W komunikacie tym, rozesłanym do członków poszczególnych związków, które wystąpiły z MOD — stwierdza się, iż obowiązkiem każdego uczciwego dziennikarza, obowiązkiem najwyższym — jest walka o pokój i że Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy pozostaje i nadal ośrodkiem organizacyjnym, koncentrującym wszystkich uczciwych i postępowych dziennikarzy świata.

Oddźwięk, który znalazły otwarte listy Sekretariatu MOD oraz napływające od członków secesyjnych związków zgłoszenia dziennikarzy, wyrażające akces do MOD — stanowią dowód, iż wbrew zakusom reakcji nie uda się rozbić Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

Komunikat stwierdza, iż w szeregu organizacji secesyjnych, np. w Islandii — silna mniejszość opowiedziała się za pozostaniem w szeregach MOD.

## Etiopia nie uznaje uchwały ONZ

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby, iż rząd Etiopii przesłał do generalnego sekretariatu ONZ depeşe w sprawie powiernictwa Włoch nad Somali. Etiopia zakomunikowała, że odmawia uznania uchwały ostatecznej sesji Generalnego Zgromadzenia w sprawie przyznania Włochom powiernictwa nad tą kolonią.

## Dalszy spadek brytyjskich rezerw złota i dolarów

LONDYN. (PAP). Na odbytej w środę konferencji prasowej brytyjski minister skarbu Cripps przytoczył nieco danych o rezerwach złota i dolarów w Wielkiej Brytanii.

Najbardziej charakterystyczną cechą powojennego stanu rezerw brytyjskich, jeśli sędzić na podstawie cyfr podanych przez Crippsa, jest dalszy ich spadek, który rozpoczął się pod wpływem tzw. pomocy w ramach planu Marshalla.

## Pakistan uznaje Chiny Ludowe

LONDYN. (PAP). Jak donoszą z Kar Chi, rząd Pakistanu uznał centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

## Ofiary terroru nacjonalistów chińskich

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła obecnie dane o stratach, jakie poniosła ludność cywilna Czung Kingu przed wyzwoleniem tego miasta przez wojska ludowe. Uciekając z Czung Kingu, nacjonaliści chińscy wysadzili w powietrze arsenał. Na skutek wybuchu arsenału zginęło 770 osób, zaś około 5 tysięcy znajdujących się w pobliżu mieszkań zostało poważnie uszkodzonych. Planowane przez kuomintangowców dalsze zniszczenia Czung Kingu zostały udaremnione przez szybkie wkroczenie do miasta armii wyzwolenczej.

## Wiedza i pokój zatriumfują nad ignorancją i wojną!

### »Miesiąc walki o zakaz broni atomowej«

PARYŻ. (PAP). W związku z rozpoczęciem „Miesiąca walki o zakaz broni atomowej” bojownicy o wolność i pokój opublikowali następujący komunikat, pod którym widnieją podpisy najwybitniejszych postępowych przedstawicieli francuskiego życia kulturalnego, naukowego i politycznego.

„W imię ludzkości i prawa do życia pragniemy, by nasz parlament wypowiedział się za wyjęciem spod prawa bomby atomowej,

pragniemy, by Narody Zjednoczone nakazały natychmiastowe zniszczenie zapasów bomby atomowej, pragniemy, by każdy człowiek, który będzie groził światu wojną atomową, był uważany za zbrodniarza wojennego.

Apelujemy do wszystkich zgromadzeń ustawodawczych i wszystkich obradach zgromadzeń, by działały w tym kierunku, aby zatriumfował rozsadek.

CZEGO WYMAGA ROZSADEK? — By ustał wyścig zbrojeń, który pograża narody w nędzę i niszczy wszelką nadzieję na dobrobyt,

— by ustała straszliwa groźba bombardowań atomowych,

— by ustały wojny interwencyjne, prowadzone przeciw narodom,

— by ustały represje przeciw zwolennikom pokoju,

— by ustała wojna nerwów, Zjednoczeni w tej walce o zakaz bomby atomowej i broni masowego niszczenia, wiemy, iż zwycięstwo to będzie pierwszą oznaką przywrócenia zaufania między-

narodowego, które stanowi niezawodną drogę do rozbrojenia i pokoju.

Wraz z Pasteurem stwierdzamy: „Wiedza i pokój zatriumfują nad ignorancją i wojną”.

## Zbrodnie japońskie w Chinach demaskuje naczyński świadek

WIEN. (PAP). W dzienniku „Der Abend” ukazał się list wybitnego lekarza wiedeńskiego Kenta, który przez długi czas przebywał w Chinach w charakterze lekarza UNRRA i Czerwonego Krzyża. Kent był naczynym świadkiem stosowania przez Japończyków broni bakteriologicznej w ich walce przeciwko narodowi chińskiemu.

Dr Kent opowiada, że pewnego grudniowego poranka w roku 1941 zauważył pościgowiec japoński, który krążył nad niebronionym miastem Czende, ośrodkiem handlu ryżem w Chinach środkowych. Z nieznannej wysokości samolot rzucił małe pakietki wody i ziarna ryżu. Początkowo nikt nie zwrócił na to szczególniej uwagi. Jednakże po pewnym czasie kilku mieszkańców miasta zmarło na skutek ciężkiej choroby zakaźnej. Wkrótce po tym wybuchła prawdziwa epidemia.

Byłem wówczas — pisze dr Kent — kierownikiem Czerwonego Krzyża prowincji, w której le-

## CGT piętnuje prowokacje wobec Polski

PARYŻ. (PAP). Generalna Konfederacja Pracy opublikowała następujący komunikat:

„Biuro Konfederacji CGT wyraża swoje oburzenie wobec prowokacji w stosunku do Polski, których wyrazem był zamach na ambasadę RP w Paryżu.

Biuro Konfederacji wzywa wszystkie organizacje związkowe do energicznego protestu przeciwko niedopuszczalnej postawie rządu francuskiego wobec demokratycznej Polski”.

## Podżegacze wojenni przestają maskować się...

SZTOKHOLM. (PAP). Londyński korespondent dziennika norweskiego „Arbeiderbladet” donosi, że w najbliższym czasie syna tariusze paktu atlantyckiego zaakceptują tzw. strategiczny plan „obronny”.

Jak wynika z korespondencji, podstawą tego strategicznego planu jest agresja przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom de-

mokracji ludowej. „Nie wolno nam stawić się na obronę — pisze korespondent — należy wyznaczyć zasadę, że atak jest najlepszą obroną”. Określając w ten sposób charakter wspomnianego planu strategicznego, korespondent podkreśla tym samym w sposób niedwuznaczny jego agresywne ostrze.

## Wynalazek Andrzeja Stanisławskiego

# Miliard złotych oszczędności rocznie przyniesie racjonalne wykorzystanie trocin

WARSZAWA. (PAP). B. robotnik tartaczny — obecnie radca w Ministerstwie Leśnictwa — ob. Andrzej Stanisławski, dokonał wynalazku brykietowania trocin bez substancji wiążącej (tzw. lepszcza) i skonstruował prostą i taną maszynę do produkcji brykietów tego typu.

W wyniku badań własności przydatności użytkowej brykietów, wyprodukowanych przez ob. Stanisławskiego, stwierdzono, że można je stosować nie tylko jako materiał opalowy, ale również u-

żywać jako pełnowartościowe paliwo dla gazogeneratorów w pojazdach mechanicznych. Znane dotychczas w technice brykietowania z lepszcza trocinowe mogły być używane wyłącznie jako materiał opalowy.

Wynalazek ob. Stanisławskiego posiada doniosłe znaczenie gospodarcze, rozwiązuje bowiem problem wykorzystania bezużytecznych dotychczas trocin, na których usunięciu z tartaków — jako odpadków — wydawano po kilkadziesiąt milionów zł rocznie. Produkcja brykietów trocinowych wg metody ob. Stanisławskiego,

nie tylko zwiększy o ok. 10 proc. wydajność gospodarczą drewna, ale ze względu na przydatność tych brykietów jako paliwa do gazogeneratorów, umożliwi wprowadzenie znacznych oszczędności w drewnie twardym, używanym dotąd do wyrobu klocków, służących jako paliwo do gazogeneratorów.

Wg. prowizorycznych obliczeń praktyczne zastosowanie wynalazku ob. Stanisławskiego przyniesie rocznie ok. 1 miliarda zł oszczędności.

## Machinacje amerykańskie w sprawie Formozy

PEKIN. (PAP). Plan amerykański w sprawie wykorzystania Formozy dla utworzenia nowej bazy militarnej na Pacyfiku jest

przedmiotem komentarza Agencji Prasowej Nowych Chin. Rząd amerykański — stwierdza Agencja — zamierza udzielić pomocy Czang Kai-szekowi na Formozie poprzez wciągnięcie do tej akcji Filipin. Koncepcja wojskowa USA opiera się na założeniu utworzenia na Pacyfiku wspólnych baz militarnych, wśród których Formoza i Filipiny miałyby odegrać czołową rolę.

W Baguio (Filipiny) odbyła się ostatnio tajna konferencja z udziałem prezydenta Filipin Quirino, oraz ambasadorów USA i Chin nacjonalistycznych. Jednym z tematów konferencji była sprawa dostaw przez Filipiny broni i amunicji dla resztek wojsk kuomintangowskich na Formozie. Na konferencji omawiano również sprawę „koordynacji” polityki Stanów Zjednoczonych, Filipin i Czang Kai-szeka. Przed tą konferencją odbyły się obrady ambasadora USA na Filipinach z przedstawicielami kwatery głównej Mac Arthura w sprawie Formozy.

# »NIE BĘDZIE WOJNY!« Listy przyjaciół pokoju

Wśród wszystkich narodów świata rośnie i potężnieje bezwzględna wola obrony pokoju. Związek Radziecki i jego stolica Moskwa jest dzisiaj światowym ośrodkiem kierującym walką o pokój. Na Moskwę spozierają miliony prostych ludzi, którzy tam kierują swoje pragnienia i uczucia. Ze wszystkich kontynentów napływają do Związku Radzieckiego listy, w których prostymi, szczerymi słowami ludzie dają wyraz swego przywiązania do pokoju i wolności. Piszą to, co czują, piszą do tych, o których wiadomo, że są ostoją pokoju, że walczą o wolność, że przewodzą siłom przeciwstawiającym się zakusom międzynarodowego kapitalizmu i planom podpalaczy świata.

Do ZSRR nadchodzą listy z różnych krajów. Piszą wyzyskiwani i przesładowani przez kapitalizm robotnicy, piszą chłopcy, uprawiający obszarczą ziemię, nekani głodem bezrobotni, mężczyźni i kobiety, matki i żony po poległych, do Moskwy kierują swe wypowiedzi wszyscy, dla których wojna jest przekleństwem i nieszczęściem.

Oto list z Wenezueli od Federico R. „Ani na chwilę nie zaprzestajemy walki z bezczelną polityką anglo-amerykańskich imperialistów — wrogów naszego kraju. Imperialiści nie ukrywają swych planów. Chcą z nas uczynić pionka w przestępczych rozgrywkach o panowanie nad światem. Lud nasz odnosi się z miłością do kraju Lenina i Stalina. Nigdy nie zgodzimy się być najemnikami w agresywnej wojnie przeciw Związkowi Radzieckiemu. Całym sercem pragniemy pokoju i będziemy walczyć w jego obronie”.

### Lichwiarski plan

Zdecydowanie potępiany jest w listach lichwiarski „plan Marshalla”.

Kolejarz W. z Belgii pisze: „Plan Marshalla prowadzi nas do biedy i niedoli. Przy pomocy „planu Marshalla” USA starają się ujarzmić inne narody. Ale agresorzy amerykańscy i ich europejscy pomocnicy tym razem połamią sobie zęby”.

„Plan Marshalla” rzucił cień i na Szwecję — pisze robotnik Karl B. — Do kraju napłynęli t. zw. amerykańscy kontrolerzy, którzy swobodnie zwiedzają nasze fabryki i zakłady przemysłowe, podpatrując produkcję”.

Nie ma już głupców wierzących w bezinteresowność amerykańskich dobroczyńców. Coraz więcej patriotów z krajów Europy Zachodniej protestuje przeciwko marshallizacji i przekształceniu swych państw w kolonie amerykańskie i bazy wojenne.

„Tysiące Francuzów wyrzucenych zostało na ulicę — czytamy w liście rodziny F. z Francji. — I to przyniósł nam plan Marshalla. Chcą zrobić z nas mięso armatnie. Ale uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby zapobiec wojnie. Nie skierujemy nigdy broni przeciwko naszym braciom ze Związku Radzieckiego. Nie oddamy naszych dzieci na żer wojny”.

„W następstwie „planu Marshalla” położenie mas pracujących pogarsza się w szybkim tempie — pisze p. K. z Londynu. — Nikt w rządzie nie troszczy się o nie. W chwili obecnej dokonuje się największe w historii zaprzędanie ludu przez reakcyjne i faszystowskie organizacje. Nie daleko odeszła od nich Rada Narodowa Brytyjskich Związków Zawodowych i jej przywódcy.

### Chwała bohaterom Stalingradu!

„Nie wierzymy międzynarodowemu kapitalizmowi, który usi-

luje przedstawić Związek Radziecki jako agresora — pisze Francuzka M., matka siedmiorga dzieci. — Pracująca młodzież całego świata chce żyć w spokoju. Chcemy pokoju! Drodzy przyjaciele radziecki, demaskujcie nadal prowokacje anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych. Chwała bohaterom Stalingradu!”

Żadna propaganda kapitalistyczna nie zdoła zachwiać w ludziach wiary w to, czego uczyni ich samo życie. Pracownica A. piše z Norwegii: „Nasze gazety upodobiły się do gazet z czasów Quislinga i okupacji niemieckiej. Chcą nam wszczepić nieświadomość do wszystkiego co radzieckie. Rząd nasz, żądny ochłapów amerykańskich, stał się zarumianiał i butny. Bezczenie deklamuje o wojnie”.

Robotnik budowlany z Finlandii pisze: „Wielu z tych, którzy wierzyli bredniom kapitalistycznej propagandy, widzi gdzie jest prawda. Zaufanie do ZSRR rośnie z każdym dniem”.

Oto dwa listy z Włoch: „Jeżeli trzeba będzie walczyć — będę po stronie Związku Radzieckiego” — pisze młody chłop Carlo B. „Wszystcy uczciwi ludzie są przeciw paktowi atlantyckiemu. Powiedziałem swym synom, że naszymi wrogami są ci, którzy chcą nas zmusić do wojny — pisze Antonio M.”.

### Twierdza pokoju ma dobrą straż

Ani trzesy o pokojowych celach paktu północno-atlantycznego, ani ratyfikowanie go przez parlamenty, senaty i izby poselskie nie zmusi ludu do uznania tego agresywnego, anty-radzieckiego układu. Pięciu robotników włoskich kończy swój list pełnymi gniewu słowami: „Pod-

## Intrygi imperialistów w Syrii

Trudno znaleźć bardziej jasną przykład „przyjaźni”, „współnoty interesów”, „wzajemnego zrozumienia” między imperialistami amerykańskimi a angielskimi, niż ten, jakiego dostarcza obecna sytuacja w Syrii. Panowie z londyńskiego City z wielką przyjemnością utopiliby panów z Wall Street w tyżce wody, a właścicieli nafty (bo o nią tu właśnie chodzi), aby tylko zapewnić sobie dominującą pozycję w Syrii.

W kraju tym nie odkryto jeszcze co prawda złóż naftowych, ale przez jego terytorium prowadzi najkrótsza droga dla rurociągów naftowych z zagłębia irańskiego, będącego w rękach angielskich, i z Arabii Saudyjskiej, która jest opanowana przez kapitał amerykański.

Stany Zjednoczone, które gdzie mogą i jak mogą starają się ostatecznie „przyjaciół” od dłuższego już czasu prowadzą ofensywę, zmierzającą do wypchnięcia Brytyjczyków z bogatego w naftę Bliskiego Wschodu i zapewnienia sobie całkowitej supremacji na tym terenie. Toteż brytyjski plan stworzenia wielkiej Syrii, tj. połączenia Syrii z Irakiem i Transjordanią, a tym samym opanowania przez W. Brytanię tych krajów, bynajmniej nie odpowiadał imperialistom amerykańskim. Realizacja tego planu spowodowałaby bowiem zbyt nie wzmocnienie brytyjskiego sojusznika, a poza tym odciełaby amerykańskie rurociągi od Morza Śródziemnego. Trzeba więc było udaremnić imperialistyczne zamierzenia.

W marcu ub. roku agent amerykański, Husni Es Za'im przeprowadził w Syrii zamach stanu. Pierwszym krokiem, który uczynił po zdobyciu władzy, była ratyfikacja koncepcji na amerykański rurociąg transarabski i odrzucenie planu utworzenia wielkiej Syrii.

Radość Wall Street była wielką — ale nie trwała długo, bo niecałe pięć miesięcy później, w sierpniu ub. roku, Husni Es Za'im został obalony i władzę objął pułkownik Hannawi, dla odmiany agent brytyjski. Nawiasem mówiąc, zamach ten nastąpił tuż po konferencji angielskich dyplomatów z Bliskiego Wschodu. Hannawi unieważnił oczywiście koncesje amerykańskie i wziął się do dzieła do realizowania planu wielkiej Syrii.

Panom z londyńskiego City zda wało się, że szczęście już jest blisko. Niestety jednak „przyjaciół” z Waszyngtonu czuwają. Wkrótce odbyła się nowa narada, tym razem amerykańskich dyplomatów na Bliskim Wschodzie, a wkrótce potem, w połowie grudnia, podpułkownik Adib Sziszekli przeprowadził nowy — trzeci z kolei w tym roku — zamach stanu w Syrii. Sziszekli anulował z kolei wszystkie pro-brytyjskie posunięcia poprzednika, a w pierwszym rzędzie wypowiedział się przeciwko Wielkiej Syrii.

Tak więc Anglicy, w tej typowej imperialistycznej rozgrywce, zostali pokonani przez amerykańskich „przyjaciół”. Toteż londyński „Times” mógł tylko pokwitować otrzymane przez Wielką Brytanię cieżki i stwierdzić melancholijnie, że „polityka wielkiej Syrii w chwili obecnej stała się martwą literą”.

Wypadki syryjskie są najlepszym dowodem, że przeciwieństwo między imperialistami nie tylko istnieje, ale zaostrza się coraz bardziej. Smutną i przykrą rzeczą jest to, że ofiarą intryg kapitalistów padają ludy Bliskiego Wschodu, zaprzędawane w niewolę przez zdradzieckich przywódców.

Nie pomagają jednak imperialistom płatni agenci, ani podła, perfidna polityka budzenia szowinizmu narodowych czy religijnych wśród ludów tamtejszych, ani też krwawy ucisk wszystkiego co postępuje.

Silą demokracji i pokoju, tak jak w innych częściach świata, rosła bowiem również i na Bliskim Wschodzie.

Eugeniusz Stanko

## RUCH STATKÓW

Nazwa	Idzie	Przybył	Skąd
-------	-------	---------	------

Dnia 4. I. godz. 15 do dnia 5. I. godz. 15

GDYNIA: — na wejściu:

Soldat pol.	GAL	drobn.	Artwerpia
Falkon duń.	Gama	trobn.	Kopenhag
Granet szw.	Agmor	pusły	Szwecja
Fermor nor.	Baltica	—	—
Marga nor.	Nav.	—	—

— na wyjściu:

Neptun pol.	Dalmor	pusły	Szwecja
Lisken nor.	Baltica	węgiel	Goeteborg
Maria Bibolini wł.	Gama	węgiel	Genua
Ogrje saw	Agmor	węgiel	Francja
Kalle fiń.	Nav.	—	—
Bug pol.	GAL	—	—
Imatra fiń.	Nav.	—	—
Arne szw.	Baltica	węgiel	Sztokholm
Maria fiń.	Nav.	węgiel	Finlandia

GDANSK: — na wejściu:

Bulea fiń.	Nav.	pusły	—
Otto Schmitt	Nav.	—	—

— na wyjściu:

Viking szw.	Nav.	węgiel	Sztokholm
Greathope ang.	Nav.	teracja	Londyn
Rigel szw.	Baltica	węgiel	Szwecja
Marga nor.	Baltica	pusły	Gdynia
Nidarholn fiń.	RB.	węgiel	Finlandia

Już ukazał się w sprzedaży 20 stronicowy noworoczny numer

## „Świata Młodych“

Znajdziecie w nim ciekawe opowiadania, wiele humoru i rozrywek 351-B



## „KOPERNIK“ NA UKOŃCZENIU

Prace prowadzone na polskim promie „Kopernik”, znajdującym się na stoczni dobiegają końca. Ukończenie kapitalnego remontu przewiduje się na koniec stycznia bież. roku.

## PRZODUJĄCE BRYGADY STOCZNI GDYŃSKIEJ

Na czele brygad, biorących udział w zbiorowym współzawo-

## ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWA

„KOPERNIK“ NA UKOŃCZENIU  
Prace prowadzone na polskim promie „Kopernik”, znajdującym się na stoczni dobiegają końca. Ukończenie kapitalnego remontu przewiduje się na koniec stycznia bież. roku.  
PRZODUJĄCE BRYGADY STOCZNI GDYŃSKIEJ  
Na czele brygad, biorących udział w zbiorowym współzawo-

dnictwie pracy na Stoczni Gdynskiej, usytuowała się brygada Wilewska, która uzyskała 179 proc. normy. Następnie idą brygady: Wysoczyńskiego i Brzechwy po 171 proc., Krzyżonastka 162,89 proc. i Tomaszewskiego — 139 proc. W ciągu miesiąca brygady te zaoszczędziły ok. 200.000 gady te zaoszczędziły ok. 200.000  
STATKI SPODZIEWANE  
W GDANSKU  
W tych dniach spodziewane są

## K. ROJKOW

# Jankesi w Europie

Znany dziennikarz Rojkow, opublikował na łamach tygodnika „Nowoje Wremia” artykuł na temat rozszerzenia się wpływów amerykańskich w Europie zachodniej. Poniżej przytaczamy wyciągi ze wspomnianego artykułu:

Wielkość i piękność, opublikowane w słonecznych dniach sierpniowych w Londynie, stojąc na rogu Victoria Street, naprzeciwko Opactwa Westminsterskiego, spozstrzegłem dwóch Amerykanów, obserwujących z zainteresowaniem wielowiekowy budynek. Narodowości przyglądających się nie budziła żadnych wątpliwości, za równo z uwagi na charakterystyczny akcent, jak też niezwykłe krzykliwe wzory krawatów i rzucający się w oczy krój garniturów. Widok ten nasunął mi wspomnienie anegdotali, krążącej po Londynie: Dwóch Amerykanów przygląda się Opactwu Westminsterskiemu, przy tym jeden z nich zachwycił się tą piękną i zażytkową budowlą.

Niezły budynek — powiada na to drugi. — Jak Anglię będą już całkowicie zbankrutowani, wówczas zapłacimy tu i przelietujemy ten zabitek do Stanów Zjednoczonych.

Anegdotka ta świadczy o tym, że obecnie Londyńczycy dobrze znają już zwyczaj i gusty swych zamorskich gości. Treść anegdoty nie jest dziełem przypadku.

## WIZYTA W KSIĘGARNI

Ostatnie lata przyniosły nie mającą precedensu ofensywę ideologiczną St. Zjednoczonych na Europę zachodnią. Opierając się na przemawiających do przekonania konserwatorów wpięzrowych oraz jakich w proszku, USA zarzucały zachód Europy ideami pseudo-naukowymi, literaturną reakcją o najniższym poziomie, oraz filmami pornograficznymi i gangsterskimi. Temu atakowi na psychikę ludów europejskich towarzyszy histerycz-

nych. Głównym bowiem leitmotytem literatury amerykańskiej jest obecnie hasło, że „wojna jest nieunikniona”. Ten temat przerabiany jest na setki sposobów, przy tym znajdujemy go zarówno w nowelach, powieściach, poezji, jak też artykułach prasowych.

Miałem możność zapoznania się z szeregiem tego rodzaju „prac” — pisze Rojkow — a między innymi z książką, która narobiła wiele hałasu na zachodzie. Tematem tej książki, zatytułowanej „Świat w ogniu” jest wojna między USA, a Zw. Radzieckim w r. 1950. Gospodarz, u którego mieszkałem w Londynie wyznał mi, że jakkolwiek na zakup wspomnianej książki wydał dość znaczną sumę, musiał zrezygnować z jej czytania, gdyż nocą nawiedzały go koszmary, spędzające sen z powiek.

W parlamencie brytyjskim, deputowany Partii Pracy Skeffington - Lodge, dał wyraz poważnemu niepokojowi z powodu zalewu W. Brytanii małowartościową i demoralizującą literaturą amerykańską. Oświadczył on otwarcie, że

„Ameryka ofiarowuje czytelnikowi prawdziwy wódospad absurdu, cynizmu i pornografii. Akcja toczy się zwykle na le niezwykłego bogactwa i wykultu, a motorem działania bohaterów i bohaterki romansów amerykańskich jest jedynie interes. Bohater to przeważnie jędrny i obrotowy milioner, a jedyną zadanie życiowe heroína polega na zdobyciu sobie, przy pomocy wszelkich środków, tzw. stuprocentowego mężczyzny, który ponadto winien posiadać jeszcze dobrze wypełniony portfel”.

Przemowa Skeffingtona - Lodge wywołała co prawda wielką konsternację w Izbie Gmin, nie pociągała jednak za sobą żadnych następstw. Wskutek bowiem pogarszania się sytuacji gospodarczej Brytanii i jej wzrastającej zależności od St. Zjednoczonych, unika się w Anglii poruszania sprawy oporu przeciwko amerykańskiej ekspansji ideologicznej.

## POLITYKA OTWARTYCH DRZWI

Nawet rubryki humoru w

dziennikarstwa angielskiego, również ulegają coraz większej amerykańskizacji. O sztuce filmowej nie ma co wspominać, gdyż rzadza nią bez ograniczeń potętni amerykańscy. Angielska sztuka kinematograficzna traci swój narodowy charakter. Filmy takie, jak „Zamach w nocy”, czy „Brak storczyków dla miss Bian dish”, to typowe naśladownictwo amerykańskich kiczów. Ta amerykańskizacja angielskiej sztuki filmowej znalazła również wyraz w filmie „Błękitna Laguna”, wyświetlanym na Festiwalu w Wenecji, o którym krytyka napisała, że „jedynie aktorzy potwierdzali angielskie pochodzenie tego filmu”.

Polityka „otwartych drzwi” wobec filmów amerykańskich doprowadziła do stopniowej likwidacji produkcji brytyjskiej. Bilsko 30 proc. wykwalifikowanych pracowników filmowych, członków „Związku Filmowców” głodując z powodu niemożności znalezienia pracy”.

Pewnego dnia rozmawiałem z jednym z filmowców brytyjskich, na temat filmu „Oliver Twist”. Zarzuciłem memu rozmówcy, autorowi wielu dobrych scenariuszy przedwojennych, że wspomniany film niewiele ma wspólnego ze sławnym dziełem Dickens’a, wyjąwszy niektóre sceny. Pełno w nim natomiast są dobitstw, przesładowań, skoków z dachów, oraz pościgów na modłę amerykańską. Dałem wyraz memu zdziwieniu, że z klasycznego dzieła literatury angielskiej zrobiono film detektywistyczny. Wówczas filmowiec brytyjski odparł, że „zachodzi konieczność brania pod uwagę zyczeń publiczności”. Koniecznym bowiem jest — oświadczył — aby film był dochodowy oraz aby cieszył się frekwencją. Dlatego właśnie musimy się przystosować...”

Dotyczyło to jednakże nie tylko Anglików. Pewien korespondent francuski, przebywają-

## UPADEK X MUZY

Businessmeni hollywoodzcy zdusili prawie zupełnie francuską produkcję filmową. Dzienniki paryskie stwierdzają, że „sztuka filmowa we Francji zamiera”. Wystarczy zreszta jeden rzut oka na ogłoszenia, aby przekonać się, że rynek francuski zalany jest filmami amerykańskimi. Są to poza tym przeważnie stare filmy sprzed kilku lat.

Jeden z punktów ostawionej umowy Byrnes - Blum zastrzegł, że na każde 13 tygodni — 9 zarzewowanych jest na wyświetlenie filmów amerykańskich. Hollywood zarzucił tymczasem rynek francuski starymi filmami, dostarczonymi po cenach dumpingowych, z którymi nie mogły konkurować filmy francuskie.

Wskutek takiej sytuacji filmy amerykańskie zajmują ekrany francuskie, nie tylko w okresie przewidzianych 9 tygodni, ale również w okresie pozostałych 4 tygodni, zastrzeżonych dla filmów francuskich.

Większa część atelier francuskich jest już nieczynna, a personel filmowy cierpi z powodu bezrobocia. Korzystając z tej przynusowej sytuacji, przemysłowcy Hollywoodu starają się porwać do Ameryki co zdolniejszych reżyserów, aktorów i techników.

Takie są widome oznaki inwazji amerykańskiej w Europie zachodniej. Władcy Wall Streetu, którzy opanowali życie gospodarce Europy Zachodniej starają się obecnie osiągnąć to samo w dziedzinie duchowej. Mają oni ułatwione zadanie wobec biernego stanowiska, zajętego przez kierowników mocarstw zachodnich w stosunku do reakcyjnej propagandy amerykańskiej, mającej na celu omanienie ludności, zabicie jej uczuć humanitarnych i uczynienie z Europejczyków głupich i uległych słudalców amerykańskiego imperializmu.

# Wydobędziemy więcej własnej nafty

Przemysł naftowy, jako dostawca płynnego paliwa, gazu ziemnego, smarów i wielu produktów ubocznych, zajmuje w polskiej gospodarce narodowej stanowisko kluczowe. Naszym wydobyciem jednak w pewnym stopniu pokrywamy zapotrzebowanie krajowe. Nie należy przy tym zapominać, że obecnie eksploatowane (a dawno już odkryte) złoża karpaccie zwolna się wyczerpują, i że spóźnicie wewnętrzne — w związku z przewidzianą w planie sześciolletnim impozującą rozbudową gospodarki narodowej — ogromnie wzrosną. Przemysł naftowy staje więc przed wielkim a palącym zadaniem — odkrycia nowych i wydajnych złóż naftowych.

Musimy wzorować się na państwach ościennych, które, prowadząc na wielką skalę poszukiwania wiertnicze, poważnie zwiększyły swoje wydobycie ropy. Zresztą dotychczasowe wyniki naszych, dosyć nieśmiały i utrudnionych (braki w wyposażeniu technicznym i w przygotowaniu geologicznym) poszukiwaniach naftowych w kraju uprawniają nas do optymizmu.

Nawet przodujące w świecie przemysły naftowe nie przekraczają w zasadzie 15 proc. w uzyskiwaniu dodatkowych wyników przy wierceńach poszukiwawczych, podczas gdy u nas 20 proc. odwierconych otworów dało wyniki o wartości przemysłowej.

## Pół roku przed terminem

Pierwsze wiercenia poszukiwawcze po wojnie rozpoczęto w wyjątkowo trudnych warunkach. Brak było opracowań geologicznych i brak geologów, brak niezbędnego wyposażenia w narzędzia wiertnicze i brak nie tylko wykwalifikowanego personelu inżynierjno-technicznego, lecz także wykwalifikowanych pracowników fizycznych.

Stopniowo — głównie dzięki poważnym dostawom nowoczesnych urządzeń i sprzętu z ZSRR, jak również dzięki rozpoczęciu i

zwiększaniu produkcji krajowej sprzętu do wierceń obrotowych, dzięki ilościowej i jakościowej poprawie w stanie personelu fachowego oraz poprawie w transporcie, w warunkach komunikacyjnych i pomieszczeniowych — następowały wyraźne zmiany na korzyść.

W wyniku tych zmian zwiększyła się wydajność pracy: żurawia (wielu wiertnicze) udarowe na jeden miesiąc — żuraw o ok. 71 metrów w 1947 r. na 927 m w 1949 r., a żurawia obrotowego z 111,14 m (1947 r.) na 160,5 m (1949 r.).

Obniżyła się jednocześnie ilość robotników — godzin, zużywanych na 1 metr wierceń z 94 w 1946 r. na 63 — w 1949 r. Zwiększył się również wskaźnik ilości żurawi, pracujących przeciętnie w ciągu jednego miesiąca (wziętego jako wskaźnik równy 100), do 300 w 1949 r. Wzrosła także ilość odwierconych metrów (przy wskaźniku 1946 r. równym 100) do 412 w 1949 r.

WSZYSTKIE TE OSIĄGNIĘCIA

POZWOLIŁY ZAŁOGOM WIERTNICZYM WYKONAĆ TRZYLETNI PLAN WIERCEŃ JUŻ W DNIU 4 LIPCA 1949 R. CZYLI NIEMAL NA PÓŁ ROKU PRZED TERMINEM.

## W obliczu planu - olbrzymia

Jeżeli osiągnięcia planu trzyletniego umożliwiły zwiększenie ilości odwierconych metrów o z górą 400 proc. w stosunku do 1946 r., to: powiększenie udziału wierceń obrotowych z uzyskanych obecnie 11 proc. do 25 proc., lepsze wykorzystanie urządzeń wiertniczych, dostateczne wyposażenie kopalni, usprawnienia, racjonalizacja, większa dyscyplina pracy itp. oraz wzmoczona czujność wobec zakusów wrogów zewnętrznych i wewnętrznych — pozwolą również na przedterminowe wykonanie sześciolletniego planu wierceń, który przewiduje 100-procentowy wzrost ich ilości w stosunku do 1949 r.

Nie idzie jednak tylko o samą ilość wierceń. Jednym z najważniejszych czynników realizacji planu sześciolletniego w tej dziedzinie powinno być dążenie do jak najwyższego zwiększenia tempa wierceń. Założenia planu przewidują, że w 1955 r. tj. w końcu jego okresu, osiągniemy 150 metrów uwierconych na jeden żurawio-miesiąc.

Warunki geologiczne (dotyczące budowy skorupy ziemskiej), petrograficzne (dotyczące właściwości skał) i tektoniczne (dotyczące warstw skorupy ziemskiej) są zarówno w ZSRR, jak i USA znacznie korzystniejsze, niż w Polsce. Płaszczyny skorupy są tam szerokie. Warstwy nie urywają się raptownie, lecz mają łagodny upad. Brak pokładów sypliwych i mocno pofalowanych. Mniejsza jest ilość poziomów wodnych, utrudniających wiercenie i mniejsze różnice petrograficzne przewiercanych warstw.

## Co można zrobić

Tych specyficznych warunków terenu zmienić nie możemy. Istnieją natomiast inne elementy poszukiwań wiertniczych, które są od nas zależne. Opracowanie geologiczne, właściwa organizacja pracy, odpowiedni dobór fachowy załóg, przygotowanie nowoczesnych żurawi i narzędzi wiertniczych itd. — wszystko to sprawy, których rozwiązaniem leży w naszej mocy.

Powinniśmy je uzupełnić zapalem, wzmocnieniem współzawodnictwem i usprawnieniami w pracy. Trzeba bowiem pamiętać, że nowe złoża naftowe zalegają w Polsce na znacznych głębokościach. Od szybkiego, umiejętnego i taniego wierceńa zależy przyszły rozwój przemysłu naftowego.

(J. K. W.)

# MIGAWKI Wybrzeża

## Pociągi zrobiły kawał

Pewien urzędnik, obudzony się rano, wyjrzał przez okno: — Ho, to takie zasy, na pewno pociągi się spóźnią.

Odruchem się na drugi bok, przy krył koldrą i zasnął. Po godzinie wstał, ubrał się powoli i wyszedł spokojnie z domu. Na dworcu zastanowiły go pustki.

— Co to, pociąg już odszedł? — zapytał dyżurnego ruchu.

— Naturalnie, przecież już 15 minut temu minął czas odjazdu.

Nieborak wsiał w autobus, spóźnił się do biura, co gorsza, na swoje usprawiedliwienie nie mógł nawet powiedzieć, że pociągi się spóźniły. (ż)

## Do baru!

Bar Mleczny w Gdyni z dnia na dzień zyskuje na popularności wśród dorosłych, młodzieży i dzieci.

## Ważne dla nauczycieli

Rozgłoszono Gdańską przypominając, że wprowadzone zostały specjalne audycje cykliczne dla nauczycieli o charakterze poradni są moksztalcenia ideologicznego.

Audycje pod nazwą „Skrzynka Związku Nauczycielstwa Polskiego” urządzane są w programie lokalnym w każdą sobotę o godz. 16.50. (n)

W tych dniach, popijając smaczny kefir, siedział w Barze pewien młody mężczyzna. Naraz drzwi otwierają się i wchodzi dwaj inni. Spojrzeli po sobie i parsknęli śmiechem: — I ty tutaj? — Zmienilem zainteresowania — odrzekł. — Jestem teraz o wiele zdrowszy, no i w kieszeni nie ma już „chronicznej pustki”.

Bravo! Gdyby tak wszyscy miłośnicy napojów alkoholowych zmienili swe upodobania! (Li)

## Dzisiaj koncert Filharmonii Bałtyckiej

Dzisiaj o godz. 19.30 w sali Teatru Wybrzeże we Wrzeszczu pierwszy w nowym roku koncert symfoniczny Filharmonii Bałtyckiej. Pod batutą dyrektora Latoszewskiego usłyszymy Liszta „Preludia”, Kodaly’go „Tańce z Galantery”, R. Straussa walcza z „Kawalera Srebrnej Róży” i „Mazur” z opery Moniuszki „Straszny Dwór”. Jako solista wystąpi sławny pianista Władysław Kedra z koncertem fortepianowym Liszta.

Koncert będzie powtórzony jutro w sobotę w Gdyni w sali Teatru Wybrzeże. (n)

## Zasługi elektryków SRB

Poważne znaczenie w terminowym wykonaniu prac SPB m. in. odgrywa zorganizowanie sprawnego pogotowia elektrycznego.

Pogotowie elektryczne w krótkim czasie zakłada instalacje elektryczne w budowanych przez SPB budynkach, umożliwiając tym samym pracę na kilka zmian i szybkie jej przeprowadzenie. Sprawne wykonanie instalacji przyczyniło się w znacznej mierze do ukończenia i oddania w terminie mieszkań robotniczych w budynkach ZOR-u. (n)

## Wypadek na jezdni

Wczoraj o godz. 10 rano 12-letnia Irena Budnawska, zasn. przy ul. Portowej 2 m. 6, w Gdyni, przebiegając jezdnią, wpadła pod samochód osobowy „Porscha”, prowadzony przez szofera Leona Miętkę. Dziewczyna uległa póluczeniu nogi i została odwieziona do szpitala. (et)

# Gdańsk na pierwszym miejscu w walce z analfabetyzmem

Dzwonek telefoniczny przerwał panującą w gabinecie ciszę. — Halo — odezwał się głos w słuchawce. — Łączę zamiejscową... I w ślad za nim głos męski:

— Czy Kuratorium Gdańskiego Okręgu Szkolnego? Tu mówi Dyrektor Centralnego Biura Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem w Warszawie wie. Chciałem wam złożyć serdeczne gratulacje. Zdobyliście pierwsze miejsce na terenie kraju w walce z analfabetyzmem.

Nazajutrz wiadomość tę potwierdziło radio.

Naczelnik Wydziału Oświaty Kultury Dorosłych ob. Baczewski indagowany w tej sprawie przez przedstawicieli, uprzejmie udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

Zdobył pierwsze miejsce w walce z analfabetyzmem przez Okręg Gdański dotyczy o-czywiście danych procentowych. Jeżeli chodzi bowiem o cyfry bezwzględne i ogólne, to inne województwa notują znacznie wyższą liczbę kursów, czy ich uczestników. Natomiast jeżeli chodzi o procent przescholonych lub szkolących się analfabetów, to na 12.725 osób zarejestrowanych w czerwcu, ogarnęliśmy na 1.134 kursach 21.425 analfabetów, a więc 98 proc.

— Czemu należy zawdzięczać

tak imponujące wyniki — pytamy.

— Złożyło się na to wiele czynników — odpowiada naczelnik Baczewski. — W pierwszym rzędzie właściwe i należyte podejście do akcji wszystkich zainteresowanych nią, a więc Wól. Komitetu do Walki z Analfabetyzmem z Pełnomocnikiem ob. Dudą - Dziewierzem i kuratorem ob. Blasińskim na czele oraz opieka, jaką otoczył Wydział Oświaty i Kultury dla Dorosłych przy Kuratorium, niestrudzona praca całego aparatu oświatowego, nauczycieli, powiatowych podinspektorów Oświaty i Kultury dla Dorosłych oraz powiatowych Pełnomocników do Walki z Analfabety-

mem. Niesposób również pominąć miłeżenie wkładu pracy szeregu organizacji, a przede wszystkim Związków Zawodowych — chociaż wkład tych organizacji winien i mógł być znacznie poważniejszy.

O ustosunkowaniu się terenu do kursów dla analfabetów organizowanych w poszczególnych sro dowiskach świadczą następujące fakty:

W jednej z gmin powiatu tczewskiego sołtys jednej z gromad przyniósł się wraz z całą liczną rodziną do kuchni ustępując pokój na lokal dla zorganizowania kursu.

Przewodniczący jednej z komisji dzielnicowych w Gdańsku — Siedlucha, pracownik pocztowy, poświęcił cały wolny od pracy zawodowej czas na zaopatrzenie organizowanych na jego terenie kursów w należyte warunki pracy.

Takich przykładów mamy znacznie więcej:

Powiaty: Starogard, Tezew, Szum, Wejherowo, Kościerzyna objęły nauczaniem wszystkich za rejestrowanych analfabetów organizując tyle kursów, ile ich było potrzeba przy szkołach i zakładach pracy.

— Wobec tego — kończymy rozprawę — należy się spodziewać, że Okręg Gdański pierwszy w kraju zlikwiduje analfabetyzm na swoim terenie.

Ob. Baczewski uśmiecha się: — To jest możliwe — mówi — jeżeli wszystkie organizacje masowe, jak Związki Zawodowe, Samopomoc Chlopska, Związek Młodzieży Polskiej i Liga Kobiet, którym powierzono opiekę

nad poszczególnymi kursami, dopilnują należytej frekwencji na kursach, oraz postarają się o stworzenie na nich przyjemnej atmosfery. Należyta frekwencja na kursach jest obecnie dla nas kluczowym zagadnieniem, zapobiegnie bowiem ona organizowaniu w nieskończoność kursów dla tych analfabetów, którzy w tej chwili nie uczęszają na nie regularnie. b. d.

# Wyższe kwalifikacje i wyższe stanowiska

W Wydziale Elektrycznym SPB szerokie zastosowanie znalazło wspaniałe zawodnictwo pracy, które obejmuje wszystkie grupy ad ministracyjne, techniczne i robotnicze. Wielu robotników uzyskało awans i obecnie zajmuje kierownicze stanowiska; i tak np. ob. ob. Mazurek, Tomaszewski są kierownikami grup, ob. Borkiewicz jest zastępcą kierownika grupy.

Ulepszenia metod pracy i nowe wynalazki robotników umożliwiają szybsze wykonanie pracy i wywyższanie się z powziętych zobowiązań. Niedawno w terminie 4-dniowym został wykonany szybkościowiec elektryczny na Westerplatte. Młodzi robotnicy, członkowie ZMP, ku uczeniu urodzin Generalissimu sa Stalina pracowali na dwie zmiany, stosując współzawodnictwo grupowe. Był to pierwszy tego rodzaju szybkościowiec w Polsce. Praca przy nim polegała na jak najszerszym, najszybszym i najoszczędniejszym wykonaniu instalacji elektrycznej przy zastosowaniu nowych metod pracy wynalezionych przez robotników.

W SPB obecnie przeprowadza się szkolenie kadr wykwalifikowanych pracowników. Na kursach wykładają inżynierowie Wydziału Elektrycznego. Dotychczas we własnym zakresie SPB wyszkoliło 400 robotników, bardzo wielu zaś pracując w SPB, nabyło wysokiej praktyki i doświadczenia. Ci również zaliczają się do robotników wykwalifikowanych. (no)

## Premiera „Królowej Przedmieścia” i „Pana Damazego”

W niedzielę, 8 stycznia, o godz. 19.30 w Teatrze w Gdańsku odbędzie się premiera wodewilu K. Krumłowskiego p. t. „Królowa przedmieścia” z udziałem orkiestry i baletu. Reżyseria Bronisława Kassowskiego, dekoracje Feliksa Krassowskiego. Na czele 30-osobowego zespołu B. Nowakowska, Br. Kassowski, A. Klimczak, W. Januskiewicz i R. Marzecki.

W dniu 10 stycznia w Teatrze w Gdyni — premiera komedii J. Bliźnińskiego „Pan Damazy”.

## Zabawa ZMP

Kolo ZMP przy Szpitalu Miejskim w Gdyni urządza w dniu 7 stycznia wielką ZABAWĘ taneczną w świetlicy Stożni Rybackiej w Gdyni, przy ul. Waszyngto-na 11, o godz. 19-tej.

# Rozwój portu darłowskiego

W związku z wejściem do Darłowa w końcu ub. roku tysięcznego statku w okresie powojennym należy przypomnieć kilka ważnych szych szczegółów dotyczących pracy tego małego portu naszego zachodniego wybrzeża.

Drugi rok pracy w Darłowie miał bardziej pomyślny charakter. Obok węgla rozpoczęto również eksport ziarna.

Dalszy rozwój portu darłowskiego pójdzie w kierunku zwiększenia obrotów drobnicowych i to przede wszystkim drobnicy wytworzonej na najbliższym zapleczu. (a)

# Śnieżycy na Wybrzeżu

Śnieżycy, która przeszła poprzeczniej nocy i przez cały dzień wczorajszy nad Wybrzeżem, nie spowodowała większych zaburzeń w życiu mieszkańców Gdańska. Jedynie przeszło pół godziny trwała przerwa w komunikacji tramwajowej w Gdańsku w godzinach rannych. Na ogół jednak środki komunikacyjne MZKGG kursowały normalnie.

Specjalne ekipy ZOM jeździły wczoraj po mieście, uprzątnając jezdnie i chodniki. Główną arterię przelotową Gdańska na odcinku Orunia — Gdańsk — Sopot oczyszczały samochody na gąsienicach, zaopatrzone w mechaniczne plugi. Poza dwoma plugami mechanicznymi pracują trzy plugi konne. Dwa specjalne samochody — „piaścarki” posypują jezdnie piaskiem. Ponadto przy głównych, najbardziej ruchliwych ar-

teriach, kilkudziesięciu pracownikom ZOM oczyszcza ręcznie jezdnie i chodniki. Praca ZOM trwać będzie także w niedziele i święta dzięki dyżurum, ustalonym przez pracowników.

Mimo sprężystej akcji ZOM nie obyło się bez wypadków. Pogotowie PCK przywiozło do szpitala kilka ofiar ślizgawicy. Kilka osób zlamalo rękę lub nogę (m. in. przy ul. Partyzantów i Białej we Wrzeszczu). Te ofiary ślizgawicy winny być zobowiązującym przypomnieniem dla dozorców domowych o konieczności usuwania śniegu również z bocznych ulic oraz posypywania chodników piaskiem.

O obowiązku posypywania chodników, powinni pamiętać także lokatorzy poszczególnych domów. (ż)

W dniu 7 stycznia 1950 r. o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Dyrekcji Państw. Przemysłu Miejscowego na Wojew. Gdańskie (Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216), odbędzie się

## KONFERENCJA

celem ustalenia zapotrzebowania Przemysłu Kluczowego i uspołecznionego aparatu dystrybucyjnego, na wyroby zakładów podległych Dyr. Państw. Przemysłu Miejscowego na woj. gdańskie w zakresie branż: metalowej, drzewnej, papierniczej, chemicznej, ceramicznej, skórzanej i elektromechanicznej.

Dyrekcja prosi zainteresowane instytucje o delegowanie ich przedstawicieli z odpowiednimi materiałami. 104-k

PAŃSTWOWE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA MORSKIEGO w Gdańsku - Wrzeszcz, Al. Wojska Polskiego nr 13 zatrudni od zaraz: **3 rutynowane maszynistki** Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny. 62

## TEATRY

TEATR WIELKI — GDANSK Koncert Filharmonii Bałt. — g. 19.30  
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Ożenek” — godz. 19.30  
TEATR KAMERALNY — SOPOT „Odweły” — godz. 19.30  
TEATR LATEK Wrzeszcz, Grunwaldzka 16 W piątek 6. i w niedzielę 8 stycznia o godz. 16 — widowisko dla dzieci pt. „O Szymbku, o Tymku i o żywej wodzie”.

## REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — Paszletnia Par-meniaka — II seria, dozwól. ściśle od lat 18. — godz. 18, 20.  
GDYNIA — „Atlantyk” — „Pan Nawek”. Komedja czeska. Od lat 7. Początek 16, 18 i 20.  
GDYNIA — Goplana — „Na granicy”. Porządne sensaśon o godz. 15.30, 18.30, 20.30.  
GDYNIA — Fala — „Kra-katki”. dozw. l. 15. godz. 18, 20.  
GDYNIA — Promień — „Sad honorowy”. Początek 18, 20.30. W niedziele 16. Od lat 14.  
SOPOT — Bałtyk — „Bogata narzeczona” — II seria, dozw. od lat 14. seans w niedz. 14, 18, 19, w dni powszednie 16, 18, 20.  
SOPOT — Polonia — „Wschodnie zaloty” — od lat 14. Seansy: godz. 16, 18 i 20, niedz. od 14. — W niedz. potanek „Kopciuszka” — o godz. 11.  
OLIWA — „Polonia” — „Kłeska spie-gała” — dozwolony od lat 44. Początek godz. 16, 18, 20 w niedz. od lat 14.  
WRZESZCZ — Capitol — „Życie dla nauki”. Początek seansów: 15.30, 18, 20.30, w niedz. od 13.  
WRZESZCZ — „Bałka” — „Renegat” — dozw. od lat 16. Początek seansów 15.30, 18, 20.30. W święta od 13. Poranek film: „Daleka Droga” o godz. 11. Dozw. od lat 10.  
GDANSK — „Światowid” — Niesymp-ny powód remontu.

## BIBLIOTEKI

Oddział Międzykulturowy w Gdańsku posiada do wiadomości, że biblioteka Powiatowa czynna jest codziennie od 9 do 17 i w dni wolne od 10 do 12.

## MUZEJA

Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul. Rzeźnicza 25 obok Województwa. Wy-stawy stałe: Sztuka średniowieczna Rzecz-nosło artystyczne. Galeria Malarswa Polskiego Muzeum dostępne dla publiczności codziennie od godz. 10 do 15 oraz w soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 19. — Wstęp wolny.

## WYSTAWY

Wystawa Reprodukcji Rysunków Rafaela otwarta codziennie w lokalu Z. P. A. P. Okręgu Gdańskiego w Sopocie, przy ul. Rokossovskiego 54, w godz. 11-18 Wstęp bezpłatny.

Wystawa Obrazów Plastyków Gdyni-skich otwarta codziennie od godz. 11 do 15 w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdyni, przy ul. Wybickiego. Wstęp bezpłatny.

We czwartek, 5 stycznia, o godz. 18 w Politechnice Gdańskiej (gmach główny, prawe skrzydło, i piętro, sala nr 167) w cyklu odczytów, urządzanych przez Gdań-ski Oddział PKK, dr Leon Mroczkiewicz wygłosi odczyt pt. „Wycieczki w okolice Gdańska i Gdyni”, ilustrowany obrazami świetlnymi.

## ZEBRANIA

Zw. Em. Państw. i Wojsk. w Sopocie zawiadamia swych członków, iż zebranie miesięczne odbędzie się w auli szkoły nr 1 w Sopocie dn. 8 bm. o godz. 15.30. Obecność członków konieczna, chociażby ze względu na rozsyłanie kartek miesięcznych i talonów na radio, legist. do kina itp.

## DYŻURY APTEK

od dnia 31. 12. 49 do dnia 6. 1. 50 r. W GDANSKU — Apteka „Pod Słońcem” ul. Garniecka 6; Apteka Spółeczna WE WRZESZCZU — Apteka Spółeczna Nr 16 ul. Grunwaldzka 52; W SOPOCIE — Apteka Spółeczna Nr 15, ul. Rokossovskiego 21, W GDYNI — Apteka Bałtycka, Gdynia ul. Klaszka 42.

»ZYWE TORPEDY«

Rysunki W. SZULC



Alarm odwołano. Hitlerowscy lotnicy wycofali się sprytnie. Radość zapanowała wśród załogi. Jeden z kolegów grał na harmonii...



Warin, popularnie zwany Warin, rej wodził, nie opuszczał go doskonały humor, dowcipował. Jeden z załogi zaczął tańczyć ognistego „trepaka“...



Lekarze opatrywali rannych. Dokonywano na poczekańcu operacji. Straty z powodu nalotu były znaczne.



Zdrowi jednak i leżący ranni zabraли się do jedzenia. Otwierano bagnetami puszkę z konserwami, raczono się gorzałką. (Ciąg dalszy jutro)

PROGRAM RADIOWY

NA SOBOTE, 7 STYCZNIĄ 1950 R. 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Wiadom. por. 5.20 — Koncert. 6 — Wład. por. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Dziennik por. 7.05 — Program. 7.10 — Muzyka. 7.50 — Zapowiedź aud. 8. Muzyka. 8.35 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik pol. 12.25 — Przerwa. 13.30 — Program. 13.35 — Rezerwa. 14 — Przegląd kulturalny. 14.10 — Najciekawsze audycje. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Wład. miejscowe. 14.25 — Ubiegły miesiąc w portach — montaż J. Bałczak. 14.45 — „Rugujemy kapitał zagraniczny“ — Wanda Chylińska. 14.55 — Koncert solistów. 15.30 — „Frank z wiedeńskiego przedmieścia“. 16 — Dziennik popoł. 16.20 — Orkiestra MKZ pod dyr. Drabanta. 16.40 — Muzyka. 16.50 — Skrzynka ZNP. 17 — „Przy sobocie po robotach“. 18 — Z kraja i ze świata. 18.15 — Koncert Ludowej Kapeli. 18.40 — Wszelch. red.: „Podstawy ekonomiczne“. 19 — Aud. dla wsł. 19.15 — Koncert. 20.11 — Dziennik wiecz. 20.30 — Rezerwa. 20.40 — Skrzynka muz. 21 — Koncert. 21.40 — „Ludzie bezdomni“. 22 — St. Żeromskiego. 22 — Codzienny przegląd wydarzeń. 22.15 — Koncert. 23 — Ostatnie wiad. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka tan. 24 — Hymn.

Śmiało i szczerze

Poczekalnie na przystankach

Zarówno ja, jak i inni czytelnicy, poruszaliśmy już na łamach „Śmiało i szczerze“ sprawę budowy przystanków trolejbusowych. Od tego czasu już nie mało zrobiono, m. in. zbudowano dwie poczekalnie: w Małym Kacku i w Sopocie. Zwracam jednak uwagę MZKGG na dwa inne punkty, które, moim zdaniem, wymagają szybkiej budowy. Są to przystanki: w Orłowie i przy garażach w Redłowie. Oba te punkty gromadzą stosunkowo dużą ilość pasażerów, stale dojeżdżających do pracy.

M. G., Gdynia

Dwie prośby

Proszę uprzejmie o zamieszczenie mojego listu. Sprawa, o której piszę, była już raz poruszona, lecz skutki interwencji daly się odczuć zaledwie przez dwa do trzech tygodni.

Wakacje świąteczne postanowiłem spędzić w Mierzeszynie, — wiosce oddalonej o 16 km. od Pruszcza. Dnia 23. 12. 49 r. o godz. 15 stanąłem w Gdańsku, skąd miałem zamiar udać się autobusem PKS do celu mojej podróży. Do takiej przejażdżki potrzebny jest bilet, który wykupuje się w kasie PKS na Dworcu Głównym. Tu jednak okazało się, że już wyprzedano 22 bilety (ilość miejsc w najmniejszym autobusie PKS-u) i kasa więcej sprzedać nie może. Aby mnie jednak pocieszyć, kasjer zaznaczył, że o ile nadejdzie większy autobus, konduktor może mnie zabrać dodatkowo, za co prócz normalnego biletu będę musiał zapłacić 60 zł „kary“.

Autobus powinien według rozkładu odjechać o godz. 16.30. Tymczasem mija 16.45... 17... 17.30. Około godz. 18.30 nadejżda autobus, który (po powrocie z innej trasy) zostaje skierowany do Mierzeszyna. Zamiast o godz. 17.30, przyjeżdżam około godz. 20. Opóźnienie „tylko“ 2 i pół godziny!

Dnia 2. 1. musiałem wyjechać z powrotem. Przyjazd do M. jest związany z trudnościami, lecz opuszczenie go — prawie niemożliwe. Autobus odjeżdża stąd (t. zn. powinien) do Gdańska o godz. 7.28. Już o godz. 7.15 wraz z innymi „kandydatami“ czekam na przystanku. Mija jednak godzina 7.30, 7.45, 8, a autobusu nie widać. Zimny wiatr mrozi twarz i ręce. Około godz. 8.45 odzywa się

charakterystyczny warkot i „autobus“ (przebudowany samochód ciężarowy), pełen ludzi, nadejżda. Trzy osoby wysiadają. Konduktor wpuszcza trzech panów, jadących służbowo, i zamyka drzwi. Pozostało 15 osób, wśród nich ja.

Są dwa życzenia korzystających z usług PKS-u osób: aby na trasę Gdańsk — Nowy Wiec (przez Mierzeszyn) skierowano większy autobus i aby kursowały punktualnie. Sądzę, że skromne te życzenia mogą i powinny być spełnione. H. L.

Teatrze w Olsztynie!

Mieszkańcy Kwidzyna nie mogą uskarżać się na nadmiar rozrywek. Ze stałych — mamy tu tylko jedno kino, ale i to jest stale przepelnione. Toteż ucieszyliśmy się wszyscy niezmiernie, gdy podaliśmy obywateli z Ludwikim Solskim teatr olsztyński zapowiedział regularny przyjazd do nas

co dwa tygodnie. Ucieszyliśmy się szczególnie my, ludzie pracy, i młodzież szkolna. Wydano nam nawet zniżki do teatru. Istotnie, po tej zapowiedzi teatr olsztyński odwiedził nasze miasto dwa razy. Ale po sztuce „Przyjaciele“ wizyty się urwały. Zaczął się już drugi miesiąc, a teatr nie tylko nie było, ale nie ma nawet zapowiedzi. Teatr olsztyński, co to ma znaczyć? J. K.

W INNYCH LISTACH

Ob. L. Łęczyska, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 75, uskarża się na sąsiada (wymienia go z nazwiska), który po parę razy w tygodniu urządza w swoim mieszkaniu huśtawki i libacje, które zakłócają wypoczynek ludziom pracy. Nasza korespondentka utrzymuje, że bezpośrednio prośby i upomnienia nie pomogły, pragnie więc uczynić to jeszcze raz za naszym pośrednictwem. J. W. z Gdyni apeluje do mieszkańców miasta, by ułatwili ciężką pracę listonoszom przez zainstalowanie na parterach skrzynki do listów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

N. H., Siedlice. Jak widać z treści listu, kasjerka wyraźnie się pomyliła. Z tej drobnej pomyłki nie warto robić kwestii.

F. E., Gdańsk. Jedyna droga — zwrócić się do Inspektora Pracy. „Zosia“, Gdańsk. Radzimy zwrócić się do Ligi Kobiet.

De Te, Sopot. Wyjaśnienie swoich wątpliwości znalazł już pan zapewne we wczorajszym numerze naszego pisma. Wł. Niew., Gdynia. Uwagi Pana przekazałmy autorce felietonu.

Ob. J. Żołnierkiewicz, Gdańsk. Sprawdzimy, jaka jest dopuszczalna granica wysięgu w tym lokalu i o wyniku poinformujemy.

Ob. Paulina Seflikowa, Gdynia. Prosimy uważnie przeczytać kwestionowaną wzmiankę. Treść jej dotyczy tylko Gdyni.

Człowiek -- panem przyrody

Iwan Własienko jest postacią znaną na całej Ukrainie. Kandydat nauk rolniczych, idąc śladami Miczurina, postawił sobie trudne zadanie: zmusił roślin cytrusowych do dojrzewania na Ukrainie.

Cytrusy, pomarańcze i mandarynki rodyli się dotychczas tylko w krajach o klimacie subtropikalnym. Dojrzały one w Związku Radzieckim jedynie w ciepłej Gruzji, ponieważ gnia w temperaturze niższej od 9 stopni ciepła, a ich okres dojrzewania wymaga 150—180 ciepłych dni.

Własienko rozpoczął od dokładnych badań klimatu Odessy w ciągu ostatnich 50 lat. Okazało się, że już na głębokości półtora metra pod powierzchnią ziemi temperatura jest dostatecznie wysoka dla drzew cytrusowych. Ilość ciepłych dni letnich jest też zupełnie wystarczająca dla dojrzewania owoców.

Uczeń Miczurina wysnuł z tego prosty wniosek: drzewa cytrusowe należy sadzić na Ukrainie w rowach głębokości półtora metra.

Powstała jeszcze trudność — jak utrzymać ciepłą temperaturę w rowach? Własienko zasadził pierwsze sadzonki drzew cytrusowych, przywiezione z Gruzji, w ogrodzie botanicznym w Odessie, a na miesiąc zimowe przykrywał starannie rowy. Wiosną okazało się, że sadzonki doskonale przeżywały i nawet liście z nich nie opadły.

W czasie wojny Iwan Własienko był na froncie. Kiedy powrócił do Odessy w 1946 roku, rozpoczął znowu pracę nad hodowlą drzew cytrusowych na Ukrainie. Przy jego pomocy 34 kolchozy jednego tylko okręgu odeskiego zasadziły 8.000 sadzonek.

Własienko często jeździ do kolchozów, służy swą radą i doświadczeniem hodowcom drzew cytrusowych. Nauka radziecka przychodzi z pomocą kolchoznikom. Nad problemem hodowli drzew cytrusowych pracują członkowie czebrech naukowo — badawczych instytucji — Akademia Nauk ZS RR, Uniwersytet Odeskii im. Miecznikowa, Instytut Hodowli Winogron im. Tairowa i Ukraiński Instytut Ogrodnictwa.

Kierownikiem sekcji badań nad hodowlą drzew cytrusowych przy Uniwersytecie Odeskim jest Iwan Własienko. Zadaniem tej sekcji jest zbadanie, jakie gatunki drzew cytrusowych najlepiej się nadały do hodowli w ukraińskich warunkach klimatycznych.

Plantatorzy drzew cytrusowych na Ukrainie mają przed sobą duże możliwości. Drzewa owocują już w trzy, cztery lata po zasadzeniu, a po 9 — 10 latach każde drzewo daje przeciętnie po 600 owoców. Własienko twierdzi jednak, że nawet w ukraińskich warunkach klimatycznych będzie można z czasem otrzymywać do 1.000 sztuk z drzewa.

Za przykładem Odessy poszły i inne okręgi Związku Radzieckiego — Krym, Moldawia, Północny Kaukaz i republiki Azji Środkowej. Zgodnie z decyzją rządu radzieckiego w ciągu najbliższych dwu lat zasadzonych będzie 1.250 tysięcy drzew cytrusowych. Na samej tylko Ukrainie zasadzi się wiosną 1950 roku 61.000 sadzonek.

W. IWANOWICZ.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Dziś mecz pięściarski Gdańsk-Szczecin

W dniu dzisiejszym reprezentacja juniorów Wybrzeża rozegra spotkanie pięściarskie w Starogardzie z juniorami okręgu szczecińskiego. Pięściarze tego okręgu uważani są dzisiaj za najbardziej wyrównani i wyszkoleni technicznie w kraju. W miejsce wagi ciężkiej rozegrane zostaną dwa spotkania w kategorii muszej.

Układ par wyglądać będzie następująco:

- Waga musza I: Nowak Murawski.
Waga musza II: Betcher — Zdziennicki.
Waga kogucia: Stefaniak — Izydorczyk.
Waga piórkowa: Soczewiński — Ciupka.

- Waga lekka: Bańkowski — Bargiel.
Waga półśrednia: Zieliński — Basiniński.
Waga średnia: Zelka — Posmowski.

Waga półciężka: Bzymek — De Ringer.
Kierownikiem ekspedycji jest przewodniczący wydziału sportowego ob. Federski, sekundantem ob. Buza.

LIGA KOSZYKOWA znów na widowni

Po parutygodniowej przerwie miłośnicy gier sportowych będą mogli znów emocjonować się na niedzielnym meczu. Mistrz Wybrzeża „Spójnia“ gościć będzie u siebie doskonały zespół koszykarzy krakowskich — „Cracovię“. Mecz odbędzie się w dniu 8 (niedziela) w sali Zarządu Miejskiego w Gdańsku o godz. 18.

Turniej najlepszych ping-pongistów

Warszawski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego organizuje w dniach 6 i 8 bm. „Turniej asów“. W zawodach weźmie udział 10 najlepszych zawodników Warszawy: Gaj, Gayer, Pęczkowski, Kugler I, Kugler II, Jagodziński, Samborski, Karaś, Zawisza i Siedlowski. Zawody rozegrane zostaną systemem „każdy z każdym“.

Finale I Kroku Bokserskiego

Dziś, w Sopocie, w sali sportowej ZMP, ul. Chopina 8, o godzinie 12 rozegrane zostaną finały I Kroku Bokserskiego.

Zaznaczyć należy, że w pierwszych dniach w walkach eliminacyjnych i półfinałowych rozegrano szereg spotkań, przeważnie w wagaach niższych, na zupełnie dobrym poziomie. Spodziewamy się więc, że dzisiejsi finaliści wniosą do walk wiele zaciętości i walorów technicznych.

Niedzielny mecz bokserski Związkowców

Dużo emocji przeżyją amatorzy boksu na meczu Związkowców (Bydgoszcz) — Związkowców (Gdynia) najbliższej niedzieli w sali Urzędu Zatrudnienia w Gdyni. W składzie I-ligowego Związkowca z Bydgoszczy znajdują się bokserzy, jak: Kowalewski, Rinke, Baranowski, Paliński, Gnat i inni. W zespole gospodarzy ujrzymy Betchera, Lebidzińskiego, Samulewskiego, Kuźmińskiego, Grabowskiego Fr. Organizatorzy imprezy przypominają, że mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 18, dlatego proszą publiczność o punktualne przybycie.

— No, zwykłym marynarzem na pewno nie będzie, nie obawiajcie się Rumiński.

— To pan musi być szczęśliwy — przerwał Wojtyga, nie dopuszczając do dalszej wymiany zdań pomiędzy Rumińskim a Bosakiem.

— Pewnie, że jestem szczęśliwy. Jaki mam być? Spiewać mi się chce. Tra la la, moi panowie. Dobra robota cieszy człowieka. Zupełnie tak samo, gdy statek wypucujecie, aż blask bić będzie na miłę.

Cieśla Irlkowski chciał się podnieść z ławki, gdy statek zrobił nagle głęboki przechył, wszyscy się zatorczyli, cieśla rzuciło z powrotem na ławę, karty zjechały ze stołu, wśród przekleństw Rumińskiego, a Bosak zła pał się za półkę z książkami, rozkraczył się szeroko i tak przetrzymał ukośne położenie podłogi, która uciekała w dół.

— Wyobrażacie sobie jak nasi pasażerowie wylecieli z łózek — zarechotał bosman. — A jak rzygnęli — dodał Kaługa wparty w ławkę za stołem.

Bosak naciągnął gumowiec, zapiął pod szyją kapuzę.

— Co to wam chciałem powiedzieć? Acha. Synowi nie pozwolę zostać marynarzem. Moje sobie wybierze co lepszego. Mało to ojciec

się namęczy na tym parachodzie. Lepiej niech kamienie tłucze na ulicy, albo zostanie adwokatem. Nie pozwolę na taki nieprzyzwoity zawód — otworzył drzwi i wyskoczył na pokład.

Marynarze nie odezwali się ani słowem. Powrócili do kart i do rozmów. Bosak chwytając się nadburcia, powoli, walcząc z wiatrem i kuląc się przed walcami przez pokład masami wody, posuwał się w kierunku śródkrećcia.

2.

Le Havre. Port dotknięty niełaskawą ręką wojny. Blisko brzegów jak ogromne cielska śniętych ryb, stalowe kadłuby zatopionych statków W basenach o wyszczerbionych falochronach zagajniki masztów, ledwo wystających znad wody. Gmatwanina powykrecanych, zniszczonych dźwigów. Bure niebo pochylone nad brudną, smutną wodą łagodnie objającą się o kamienne nadbrzeża. Halaśliwe przeloty mew i rybitw. Stare barki i kutry o trójkątnych żaglach, kołyszące się na redzie, pykanie motorówek, szum holowników wprowadzających w ten żywy cmentarz statki warujące dotąd spokojnie na wodach przybrzeżnych. Miasto otulone mgłą dymów

fabrycznych, wsparte o ciemno-zielone stocza, Hawr — brama do Francji.

La douce France<sup>124)</sup> — Francja, która była wybraną córą Europy, Francja, która pierwsza ukochała wolność, kraj, którego myśliciele i artyści przewrocili ustalony porządek wieków, naród, który rzucił wyzwanie karłowatemu, spróchniałemu światu i zmusił go do uległości. La douce France — kochaną sztuką i rewolucji.

A bas de Gaulle! Vive la liberte! Le monde de travail a le droit de vivre!<sup>125)</sup> — oto wezwania pisane na murach, oto napisy na plakatach, oto krzyk tysięcy małych, czarnych Francuzów w beretach.

Erzegi nikły w przedwiecznych mgłach. Zapalały się pierwsze światła, migotliwe iskielki. Repatrianci wylegli na pokład. Padło niejedno westchnienie, niejedna iza zakręciła się w ich oczach. Francja — to już była Polska. I drzewa i ulice i ptaki w gałęziach i zapach ziemi, który wieczorami oszalał ich zmysły. Starym powróciły nową falą wspomnienia. Młodzi zaspokoili ciekawość.

124) fr. Słodka Francja, poetycka nazwa Francji oddająca jej część jako kolebce kultury i przyjemnej zabawy. 125) fr. Precz z de Gaulle! Niech żyje wolność! Świat raczy ma prawo do życia.

TADEUSZ KWIATKOWSKI 89 Atlantyk

Wojtyga nachylił się do pierwszego: — A jak się syn chowa?

Bosak poprawił mundur: — Doskonale. Zona telegrafowała, że wspaniały chłopak.

— Nie wątpię — wtrącił się maszynista Kaługa, zasłuchany do tej pory w muzyce, która sączyła się z radioodbiornika. — Pewnie już myśli o dziewczynkach. — Bosak musnął wesa i przymrużył filuternie oko.

— A jaki ma być, jeśli nie wspaniały? — mruknął Rumiński, zapisując wygraną partię na kawałku papieru. — Dzieci pierwszych oficerów są zawsze wspaniale.

Bosak podszedł do niego i położył mu rękę na ramieniu. Rumiński skrzył głowę i spojrział ironicznie na oficera.

— Kolega coś mówił? — zapytał Bosak prowokująco.

— Mówilem — odparł spokojnie Rumiński — mówiłem, że sądzę po panu, syn będzie chyba admirałem.